GŁOS POMORSKI

Nr. 237 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 40 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. — pod opaskę w Polsce 1000 mk., do Niemiec i W. M. Gdańska 300 mk. niem., do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilings, do Stanów Zjednoczonych 25 centimes. W razie nieprzewidzianych wypadków jak streiki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed połndniem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w połndnie.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja Administracja: Grobłowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** wtorek, dnia 10-go października 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Porozumienie w sprawie bliskiego Wschodu.

Konferencja pokojowa w Skutari.

Paryż. (Pat.) Na dzisiejszej porannej konferencji sprzymierzeni doszli zasadniczo do porozumienia w sprawie ewakuacji Tracji.

Ewakuacja obejmuje trzy etapy:

- Natychmiastowa Ewakuacja ludności i armji greckiej,

2. W miesiąc po przeprowadzeniu czynności, związanych z powyższą ewakuacją, żandarmerja i władze administracyjne tureckie obejmą w posiadanie tureckie terytorjum Tracji;

3. Po zawarciu pokoju, armja turecka będzie dopuszczona do przeprawienia się przez cieśniny i do wkroczenia do Tracji, która w tej chwili przejdzie w zupełności pod panowanie Turcji.

Obecnie Poincare przedstawia zawarty układ radzie ministrów, Curzon zaś stara się o uzyskanie nań zgody rządu angielskiego. Panuje przekonanie, że rząd angielski nie podniesie żadnych zarzutów.

✱

Paryż. (Pat.) Poincare przedstawił radzie ministrów warunki układu, zawartego na dzisiejszej konferencji. Rada ministrów zaaprobowała jednomyślnie instrukcje, wysłane do pełnomocników państw sprzymierzonych do Mudanji.

✱

Paryż. (Pat.-Havas.) Wobec tego, że lord Curzon uzyskał zgodę rządu angielskiego na warunki układu w sprawie Tracji, ten ostatni został zawarty na podstawach wymienionych w poprzednich depeszach.

✱

Paryż. (Pat.) Rokowania między Poincarem, Curzonem i Gallie'm podjęto na nowo o godzinie 14-tej i ukończyły się o godzinie 15-tej minut 40. Curzon i Galli przedstawili definitywny tekst zawartego układu swoim rządom.

Gabinet angielski obraduje obecnie nad tą sprawą i udzieli odpowiedzi dzisiaj wieczorem. Nie wątpią, że odpowiedź będzie przychylna.

Poincare wyjeżdża dziś, o godzinie 17-tej do okręgu Mozy na uroczystość odsłonienia pomnika w Vaucoulcurec.

✱

Grecy mają oddać Tracje.

Londyn, 8 10. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Po zakończeniu posiedzenia gabinetu, wydano o godzinie 23 komunikat oficjalny, oznajmiający, że Poincare i Curzon zawarli układ, według którego Grecja ma być wezwana do ewakuowania Tracji, przyczem rozumie się, że sprzymierzeni zajmą opuszczone terytorjum na okres 30 dni od chwili ukończenia powyższej ewakuacji dla zagwarantowania bezpieczeństwa ludności nietureckiej.

✱

Ogłoszenie tekstu układu.

Paryż, 8. 10. (Pat-Havas.) Ogłoszono tu tekst układu przygotowanego na konferencji Poincarego z Curzonem, który t tekst został przyjęty przez rząd angielski. Dokument ten bardzo krótki i zawiera postanowienia znane z poprzednich doniesień.

✱

Ratyfikacja układu.

Londyn, 8 10. (Pat-Havas.) Gabinet angielski ratyfikował układ, zawarty między Poincarem a Curzonem w sprawie Tracji. Po przyjęciu układu Paryż będzie powiadomiony za pośrednictwem pisma, które jednocześnie będzie zawierało wskazówki dotyczące interpretacji przez gabinet angielski niektórych warunków układu, a mianowicie sprawy powrotu do Tracji żandarmerji tureckiej której liczebność powinna być proporcjonalna do roli, jaką zgodnie z istniejącymi przepisami spełnia żandarmerja.

Warszawa za blokiem jedności.

Wiece bloku Narodowego w Warszawie.

Warszawa, 9. 10. (Tel. włas.) Wczoraj odbywały się w różnych dzielnicach Warszawy wiece Chrz. Związku Jedności Narodowej. Wiece te były harmonijną, zgodną manifestacją polskiej części Warszawy na rzecz programu Chrześc. Zw. Jedn. Narodowej.

Przemawiali pp.: red. Stroński, Błażejewicz, Głąbiński, posłanka Bałcka, Szatkowska, dyrektor Wunsz i p. Tuchalski.

Na wszystkich wiecach powzięto następujące rezolucje:

1. Wskrzeszona przed 4 laty w wyniku wojny europejskiej Polska, mająca świetne, naturalne warunki rozwoju i zapewnioną pomoc państw sprzymierzonych, nie mogła do dzisiejszego rozwijać się prawidłowo wskutek niezdolności rządu.

2. Rządy dotychczasowe, poparte przez lewicę doprowadziły do rozstroju gospodarczego i finansowego państwa polskiego, a prócz tego zatraciły zaufanie u państw zachodnich, od których odrodzenie życia gospodarczego Rzeczypospolitej Polski zależy.

3. Rządy stronnictw lewicowych lekceważą stosunek z państwami sprzymierzonemi i doprowadzają do odosobnienia Polski i osłabienia naszego międzynarodowego stanowiska.

Składkujmy na fundusz wyborczy!

Z ostatniej chwili.

Przygotowania do otwarcia Sejmu Śląskiego.

Katowice. (AW.) Sala Sejmu Śląskiego jest już prawie zupełnie gotowa. Pokoje marszałka, loża dziennikarska i pomieszczenia klubowe są już na ukończeniu. Całość robi bardzo ujmujące wrażenie. W sali sejmowej, która była aulą szkoły budowlanej zdołano pomieścić bardzo umiejętne zarówno ławy posłów, jak i fotele dla członków rządu centralnego, dla przedstawicieli województwa, dla prasy i nawet dla publiczności.

Otwarcie Sejmu nastąpi wewtorek, o godz. 4 po poł. Tegoż dnia w godzinach rannych odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marji. Otwarcia Sejmu dokona prezes ministrów p. Nowak, a następnie p. wojewoda Rymer zaproponuje tymczasowy regulamin sejmowy. Wybór marszałka nastąpi zapewne na drugiem posiedzeniu, czyli w środę.

Kancelaria sejmowa, która znajduje się pod energicznem kierownictwem p. Karszewskiego posiada już cały potrzebny personel, tak, że wszystkie prace przygotowawcze do otwarcia Sejmu są już na ukończeniu.

Likwidacja strajku w zakładach żyrardowskich.

Warszawa, 9. 10. (Tel. własn.) Strajk przy odbudowie zakładów żyrardowskich został zlikwidowany. Trwał on zaledwie 2 dni.

Zjazd Rzemieślników.

Warszawa, 9. 10. (Tel. własn.) Rozpoczął się zjazd Rady Centralnej Tow. Rzemieślników. Na zjazd przybyło 318 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył poseł Rudnicki.

Referaty wygłosili dr. Ulski, prof. Grabski Stanisław, (o roli rzemiosł gosp.-narodowej) ks. Kuźniewicz, poseł Rudnicki, inżynier Kwasiborski. Dziś nastąpi zamknięcie zjazdu.

Powstanie w Czarnogórze.

Rzym, 8. 10. (Pat-Havas). Z Antiwari donoszą, że Rapopowicz, dowódca powstańców czarnogórskich, zeszedł wczoraj rano z gór i ogłosił proklamację w sprawie niezawisłości dwóch prowincji: Antiwari i Dulcigno. Jednocześnie Rapopowicz wystosował ultimatum do prefektów serbskich, żądając do trzech dni opuszczenia kraju przez wszystkich funkcjonarjuszy serbskich oraz domagając się, aby obywatele czarnogórscy wzięci do służby w Jugosławji zostali natychmiast odesłani do Czarnogóry. Rząd jugosłowiański miał ogłosić w całej Jugosławji manifest obiecujący pół miljona dinarów za schwytanie Rapopowicza żywym lub umarłym.

Czechy a Polska.

Warszawa, 8. 10. (Pat.) Wczoraj po południu przyjął naczelnik Państwa na audjencji specjalnej posła republiki czechosłowackiej p. Maxa w otoczeniu generała Holy i przedstawicieli poselstwa czechosłowackiego. Poseł Maxa wręczył naczelnikowi Państwa, czechosłowacki Krzyż Wojenny, najwyższe odznaczenie czeskie. W przemówieniu swem wygłoszonem w polskim języku, podkreślił, że Czesi z podziwem śledzą wielką pracę pokojową, którą tak ciężko nawiedzona Polska wykonała, i że najgorętszem naszem życzeniem jest, ażeby przyjaźń miedzy naszymi dwoma narodami i państwami stale się utrwalała i zacieśniała. Naczelnik Państwa, przyjawszy krzyż z rąk posła, wygłosił przemówienie, w którem prosił posła o wyrażenie prezydentowi Massarykowi i zarazem

Rozpaczliwa sytuacja w Rosji.

Genewa. (Pat.) Komitet pomocy dr. Nansena ogłasza niepokojący Komunikat o sytuacji aprowizacyjnej Rosji. Według doniesień rosyjskiego urzędu statystycznego, żniwa przyniosły zaledwie 32 miljony tonn zboża. Równocześnie wzrasta wśród ludności śmiertelność w zastraszający sposób.

Okręty polskie w Rewlu.

Rewel. (Pat.) Przybyły tu polskie okręty wojenne „Komendant Piłsudski“ i „Generał Haller“. Przyjazd ten uważany jest jako rewizytowanie przez flotę polską Estonji.

Miljonówka.

Na ostatniem ciągnieniu Miljonówki padła wygrana na numer **4 080 006.**

Wybory a powinność obywatelska.

Jesteśmy w stadjum nadchodzących terminów wyborów do naszych ciał prawodawczych: Sejmu i Senatu. Wartoby się więc zastanowić nad kwestją wyborów, jako chwilą mającą być niejako egzaminem dojrzałości politycznej i świadectwem zdrowotności sił intelektualnych naszego społeczeństwa.

Historja początku wyborów sięga czasów przedhistorycznych. Prawdopodobnie pierwiastkowo wybierać mógł każdy należący do rodu, pobratymstwa pokoleniowego, potem dopiero powstały różnice i ograniczenia, oparte nietylko na dojrzałości fizycznej i umysłowej. Od upadku matrjarchatu (rodziny żeńskiej) wyłączone od wyborów były kobiety. Już wrodzinie patrjarchalnej i wielożeńskiej oraz ojczystej greckiej, rzymskiej, średniowieczno-rycerskiej wzrosło wysoko stanowisko mężczyzny, a obniżyło się znaczenie niewiasty, pochodzącej często z brańek t. j. niewolnic. Dumną matką rodu, panią obdarzającą łaskami męża, stała się kobieta obca innej rasy, innego plemienia, przyprowadzona z wyprawy wojennej lub kupiona na targowisku.

Jest to początek, rozumie się, najbardziej niesłuszny i niesprawiedliwy, zepchnięcia kobiet z dawnego równouprawnienia.

Jest to początek, w wielu następnych stuleciach zepchnięcia niewiast wyłącznie do zajęć domowych, początek przesądów, co do ich niezdolności w życiu plemiennem, narodowem i państwowem. Konsekwentnie zaniedbywano ich wychowania, wykształcenia, a wzmocniono edukację chłopców, dla szerszych horyzontów.

Z kolei ograniczenia w wyborach powstały w związku z podziałem wzrastającego plemienia na grupy, klasy i zawody, zależnie od wysokości posiadanego majątku i t. d. Ograniczenia klasowe, majątkowe, wzgl. rodowe opierały się na starej tradycji, na większem zainteresowaniu się prawami publicznemi, wreszcie na prerogatywach z góry nadanych.

Gdy później inne warstwy uznane ongiś za niższe, dojrzewają politycznie, i chcą wejść na arenę życia państwowego z żądaniem równouprawnienia, stawiano zarzut braku kwalifikacji umysłowych i niewyrobionej orjentacji. — Tak np. w dawnej Polsce chciano usunąć od udziału w sejmikach tzw. „gołotę“ tj. szlachtę nie posiadającą ziemi.

Tak więc w odległych latach wybór staje się uprawnieniem pewnych tylko jednostek, nie wszystkich mieszkańców danej okolicy.

Tak było długi czas na całej kuli ziemskiej. Nawą państwową rządziły samowładne jednostki popierane przez magnackie rody feudalne, zaś ogół był biernym narzędziem, piłką w ręku swego monarchy, pana i władcy.

Dopiero wielka rewolucja francuska, wywołana marnotrawstwem królów i książąt, trwoniących ciężko zapracowany grosz ludów, sprawiła zasadniczą zmianę w tym względzie. Demokratyzm z nowymi prądami nauki wziął górę nad hegamonją samowładców.

Napróżno wysilali się monarchowie — nikt nie jest w stanie powstrzymać życia fal.

Etapy z natury rzeczy istnieć muszą i całkowita demokracja całego społeczeństwa jest jeszcze kwestją przyszłości, jednakowoż możemy stanowczo stwierdzić, że dzisiejsze zainteresowanie się sprawami publicznemi ogółu społeczeństwa, jest coraz większe.

I takim być powinno!

Prawo wyboru jest prawem obywatelskiem, zapewniającem nam udział bezpośredni w organach państwowych lub społecznych. — Głosowanie zaś jest schematem, wedle którego obywatel wykonywa przynależne mu prawo wyborcze lub z niego korzysta.

Wiele jest systemów wyborów i głosowania. Za ideał od połowy XIX wieku poczęto uznawać t. zw. czteroprzymiotnikowe wybory, mianowicie: tajne, bezpośrednie, równe i powszechne.

Nasza ordynacja wyborcza i ustawa konstytucyjna gwarantuje nam aż 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze, t. j. tajne, bezpośrednie, równe, powszechne i stosunkowe czyli najliberalniejsze, jak tylko być może.

Słabe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi należycie rozwinąć znaczenia tego ideału wyborczego i sposobu głosowania, na czem potrzeba byłoby długo się rozwodzić. A więc w życiu potocznem jesteśmy zależni, więc wolimy, by nikt nie wiedział, jakie są nasze zamiary wyborcze, wobec tego uznano za ideał wybory tajne. Dalej równe, t. z., że wszyscy obywatele bez żadnych różnic są do głosowania uprawnieni, bezpośrednie, t. z., że wybieramy wprost posłów, a nie wyborców, którzy dopiero wybierali tychże, wreszcie powszechne, t. j., niezależnie od płci, rasy, religji itd.

Zazwyczaj przy urnie wyborczej staje najwyżej ⅔ obywateli uprawnionych do głosowania. Wyjątek stanowi kraj Anglików i Węgrów, gdzie poczucie obowiązku mogłoby służyć za wzór innym narodom. W niektórych państwach grozi kara pieniężna za niespełnienie tego obowiązku.

Nam na Pomorzu przypadła w udziale niesłychanie ważna rola obywatela Polaka! Niemcy na Górnym Śląsku wskutek rozstrzelenia głosów polskich i niewypełnienia obowiązku przez wielu Polaków, dostali w udziale wybór aż 14 posłów do Sejmu Śląskiego. —

Berlin i masonerja po cichu, wspólnie z żydostwem konspiruje nad pozyskaniem jaknajwiększej ilości posłów, a tem samem zechce zawładnąć naszą nawą państwową, zwłaszcza, że i wśród „Polaków“ znajduje ich wielu zwolenników. Zatem kto Polak, obywatel i patrjota, winien nietylko, że nie zaniechać swego obowiązku stanu przed urną wyborczą, ale i rozsądnem pouczeniem swoich krewnych i znajomych przysporzyć jaknajwięcej głosów stronnictwom narodowo-myślącym.

Polskie Pomorze i my Pomorzanie nie powinniśmy dopuścić do bratania się na naszej ziemi wyznawców Wilhelma i Bismarcka, nie chcemy cudzego ale i swego nie damy!

Całkowite zwycięstwo stronnictw polskich w wyborach zapewni nam polskość naszej dzielnicy, zapewni ład, praworządność, dobrobyt i uczyni nas potężnym i Wolnym Narodem. —

(—) Bron. Kalwary.

8

Próżno wrzeszczą różne franty,
Byśmy na nich głosowali.
Nr. 8-my—to Korfanty!
On jedynie nas ocali.

Lista nr. 8 jest listą wszystkich zjednoczonych Stronnictw narodowych.

Rzekoma reakcja i reakcja właściwa.

Na wiecach i na zebraniach wrogowie nasi wołają: Chrześcijański Związek Jedności Narodowej — to reakcja . . .

Warto więc zastanowić się nad tem słowem reakcja, okaże się bowiem, że to, co nazywają czarnem, jest białem i odwrotnie. Okazało się że tak zwana lewica jest obozem niebezpiecznej reakcji, a obóz narodowy i chrześcijański jest szczerą demokracją, uosabniającą hasła rozumnego postępu.

Przedewszystkiem mogą być dwie reakcje: polityczna i społeczna.

O jakiej jest więc mowa na wiecach i na zebraniach? Może o politycznej?

Polityczna reakcja, to marzenie o jedynowładztwie, to zwalczanie ludowładztwa i utsroju republikańskiego.

Któż jest więc reakcją. Kto bronił praw Sejmu przed zakusami belwederskiego jedynowładztwa? Kto przez ten cały czas stał na straży czystości zasad Konstytucji Rzeczypospolitej. Kto zatem jest, był i zawsze pozostanie prawdziwym obrońcą szczerej demokracji i istotnego ludowładztwa w Polsce?

Odpowiedź dla każdego, kto śledził przebieg prac Sejmu Ustawodawczego i zna dzieje polskiego młodego parlamentaryzmu, może być tylko jedna: oto te tylko trzy stronnictwa, które dziś występują zblokowane pod nazwą Chrześc. Związku Jedności Narodowej, broniły czystości zasad republikańskich i poszanowania praw demokracji, a natomiast cała t. zw. lewica solidarnie występowała za jedynowładztwem i na każdym kroku dawała gorszący obraz naigrywania się z praw Sejmu i Konstytucji.

Któż jest więc reakcją polityczną, czy tak zw. prawica, czy t. zw. lewica?

A przypomnieć należy, że towarzysz Daszyński, ten jak gdyby duchowy przywódca całej naszej lewicy, oto tak się wyraził w swoim czasie do niejakiego p. Ciświckiego: „Panie, to jest przesąd, aby Rzeczpospolita była najbardziej postępową formą rządu, bo najbardziej postępową **jest monarchja konstytucyjna**“, a 3 października 1916 roku w dyskusji nad stounkiem Koła Polskiego w Wiedniu do ogłoszenia ewentualnej niepodległości, oto tak określił program polskich socjalistów: „Moim zdaniem zasadniczo nie mamy powodu zmienić naszego programowego dążenia. **Program nasz jak bluszcz obwija się około tronu Habsburgów.**

Któż jest więc reakcją: t. zw. prawica, czy lewica ze swoim duchowym przywódcą, Daszyńskim na czele?

Że socjaliści mają dużo w sobie zapędów dyktatorskich, że obcem im jest poszanowanie wolności indywidualnej, że ulubioną ich bronią w walce z przeciwnikami jest terror na każydm kroku, o tem wiedzą wszyscy. Ale może nie wszyscy to rozumieją, że taka metoda postępowania w polityce właściwą jest „samodzierżawnym“ carom, od których dzisiejsi przywódcy konsekwentnego socjalizmu w Rosji niczem się już nie różnią.

Oto, co pisze o tem „Robotnik“, organ Pol. Partji Socjalistycznej: „W Rosji sowieckiej niema nawet śladu wolności politycznej. Czerezwyczajka — teraz już pod inną nazwą — dusi wszelką myśl o wolności, **jak dawniej carat, tylko jeszcze okrutniej.**“

Jeżeli socjaliści oskarżają komunistów o polityczną reakcję, a nie dostrzegają tych samych cech u siebie, we własnem postępowaniu, to dowodzi tylko o bezgranicznej obłudzie tych nieporównanych żonglerów politycznych.

Jeżeli więc socjaliści przezywają bolszewików reakcją polityczną, a jest to tak istotnie, to równie z dobrą racją komuniści przezywać mogą socjalistów taką reakcją polityczną, bo przecież bolszewizm — „to nic innego, jak tylko urzeczywistniona idea państwa według ewangelji Marksa, której wyznawcami są również socjaliści.“

Reakcją polityczną są zatem u nas w Polsce stronnictwa lewicowe. To też lewica nasza jedyną jest reprezentantką reakcji w Polsce. To sobie dobrze muszą wszyscy przed wyborami i wobec wyborów zapamiętać.

A może na wiecach i zebraniach politycznych mowa jest o reakcji społecznej?

Społeczna reakcja, to liberalizm, to naginanie państwa do obrony przedewszystkiem interesów warstwy kapitalistycznej, to zapoznawanie nędzy robotnika i chłopa bezrolnego, to stawianie interesów klasy posiadającej ponad interes narodowy.

Któż jest więc tą reakcją?

Oto w bloku stronnictw narodowych pod nazwą Chrześc. Zw. Jedności Narodowej idzie Chrześcijańska Demokracja. Stronnictwo, które już w Polsce dało się poznać jako najwytrwalej broniące interesu mas robotniczych i najgłębiej odczuwające krzywdy robotnika i chłopa.

Któż jest natomiast w obozie t. zw. lewicy, której agitatorzy pomawiają solidarnie blok narodowy o reakcyjność.

Oto do lewicy należą ludowcy wszystkich odcieni, z łona których powstał projekt o zniesieniu ośmiogodzinnego dnia pracy, którzy jedni w całym Sejmie, kiedy decydowana była w trzeciem czytaniu kwestja urlopów robotniczych, głosowali przeciwko tej ustawie, którzy stanowczo sprzeciwili się wprowadzeniu kas chorych na wsi.

Któż jest więc reakcją społeczną? Czy ci, których łączy w jedno wielka idea wysuwania ponad interes klas i stanów interesu narodowego, czy ci, których łączy w jedno nieokiełznana nienawiść do stronnictw praworządnych, demokratycznych i szczerze narodowych?

A przypomnieć należy, że w szeregach t. zw. lewicy kroczą wielcy magnaci galicyjscy, jak hr. Baworowski, a lwia ich część to multimiljarderzy żydowscy z pp. Loewensteinem i Koliszerem na czele.

Któż jest więc reakcją społeczną?

Pamiętajmy wreszcie, że obóz socjalistyczny dużo tylko krzyczy na wiecach o krzywdzie robotniczej, ale jej bynajmniej nie chce złagodzić przez reformy społeczne, gdyż zależy mu na utrzymywaniu mas w nastroju rewolucyjnym.

W kilku ostatnich artykułach pisma naszego przedstawiona była obłuda socjalistów wobec ośmiogodzinnego dnia pracy. Nie inaczej jest i ze sprawą Związków Zawodowych. Najdosadniej jednak występuje to typowe niechlujstwo i tępa zachłanność socjalistów wobec krzywdy robotniczej w państwie socjalizmu w Rosji. Tam wedle słów „Robotnika“: „krwawo i okrutnie, jak w żadnem państwie, bolszewicy rozprawiają się z robotnikami za strajki“, a ośmiogodzinny dzień pracy należy tam do historji. Natomiast, jak niedawno stwierdził znakomity publicysta i nieustraszony podróżnik p. Kucharski po swoim powrocie z Rosji, wszystkie domy już dzisiaj są tam własnością żydów. To samo fabryki. To samo kopalnie. Ta własność jest jeszcze niby to długoterminową dzierżawą, lecz w rzeczywistości jest faktyczną własnością.

Któż jest więc reakcją społeczną? My — czy obóz lewicowy, złożony z klasowych stronnictw chłopskich, wielkich magnatów galicyjskich, bogaczów żydowskich, obłudnych socjalistów i narodowych mniejszości?

Czas więc, ażeby cała Polska zrozumiała, że obozem najciemniejszej reakcji jest t. zw. lewica.

Zmiana kalendarza wyborczego.

Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27 września b. r. zmieniono kalendarz wyborczy w następującym sposobie:

12 października: Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacjom o wykreślenie ze spisu wyborców.

14 października: Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i świadczą zgodnie na ubieganie się o mandat poselski.

Tego samego dnia pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

16 października: Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym 2 egzemplarze opisów wyborców.

20 października: Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisji wyborczych.

24 października: Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania.

26 października: Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym 2 egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców i jednocześnie przesyłają trzecie egzemplarze spisu właściwym naczelnikom gmin.

30 października: Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu.

3 listopada: Ostatni dzień powtórnego wyłożenia spisu wyborców.

5 listopada: Głosowanie do Sejmu.

12 listopada: Głosowanie do Senatu.

13 listopada: Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu.

20 listopada: Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

List z Górnego Śląska.

Jeszcze wynik wyborów do Sejmu Śląskiego. — Blok niemiecko-polsko-lewicowy przeciw Blokowi Narodowemu Korfantego? — Nadzieje Niemców. — Z działalności „Volksbundu“. — Położenie gospodarcze się poprawia.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 3 października.

Trudno dotąd ocenić sytuację parlamentarno-polityczną, jaka się powoli wytwarza na podstawie znanego nareszcie wyniku wyborów do pierwszego Sejmu śląskiego.

Jak wiadomo, partje polskie razem uzyskały 34 mandaty, a Niemcy 14 mandatów. Sytuacja zdawałaby się więc być jasną: tutaj olbrzymia większość polska, tam słaba mniejszość niemiecka.

Mając to tylko na uwadze, stwierdzićby należało, że wynik wyborów do Sejmu Śląskiego wykazał daleko większą jeszcze przewagę żywiołu polskiego w tej części Śląska, niż sam plebiscyt w r. 1921.

Mimo jednak tak widocznej klęski Niemcy nie wyrzekli się nadziei, — jeśli już nie rządzenia Województwem, to przynajmniej wywierania decydujących wpływów na rządy i — rzecz charakterystyczna dla mentalizmu niemieckiego — wpływy te spodziewają się osiągnąć przy pomocy Polaków samych, t. j. przy pomocy lewicy polskiej w Sejmie śląskiej, składającej się z P. P. S., N. P. R. i jednego tylko posła, stanowiącego „frakcję P. S. L.

Czy w tym kierunku nadzieje Niemców się ziszczą, narazie trudno powiedzieć, choćaż możliwość wytworzenia się takiej większości niemiecko-polsko-lewicowej bynajmniej nie jest wykluczoną, gdyż przeciwko Blokowi Narodowemu Korfantego zarówno Niemcy, jak lewica polska występują.

Prób uzyskania lewicy polskiej i usiłowań pociągnięcia jej do rydwanu polityki niemieckiej nie brakło. Tak naprz. centrowy „Oberschlesischer Kurier“, organ „Katholische Volkspartei“, pisze m. i.:

„Polski front wynosi 34 głosów przeciw 14 głosom niemieckim. Niewykluczonem jednak jest, że lewica polska w sprawach, dotyczących zagwarantowanych umowami praw dla mniejszości niemieckiej pójdzie razem z Niemcami. Wtedy Blok Korfantego, który z natury rzeczy dla Niemców wrogo jest usposobiony, przegłosowany zostanie 30 głosami (t. j. 30 głosami Niemców, P. P. S., N. P. R. i P. S. L.) przeciw 18 głosom Bloku Narodowego. Ze stanowiska niemieckiego w każdym razie życzyć by należało, aby frakcja niemiecka pozostawała z lewicą polską w styczności a od czasu do czasu w sprawach gospodarczo-politycznych i socjalnych za to udzieliła jej swej pomocy, aby takim sposobem uzyskać poparcie lewicy w sprawach mniejszości narodowych.“

Dalej wyraża „Oberschlesischer Kurier“ przypuszczenie, że w Sejmie Śląskim Niemcy będą swym języczkiem u wagi i przy pomocy lewicy polskiej większość niemiecko-polsko-lewitowa będzie znaczną.

W podobny sposób i nacjonalistyczna „Ostdeutsche Morgenpost“ z Bytomia ocenia sytuację, a dawniej uczyniła to już hakatystyczna „Kattow. Ztg.“ i socjalistyczny „Volkswille.“

Sejm Śląski zbierze się prawdopodobnie w przyszły wtorek 10 bm., na swoje pierwsze posiedzenie, i może już czas najbliższy wykaże, do jakiego stopnia nadzieje Niemców się ziszczą.

Że w polityce śląskiej Niemcy będą bardzo poważnym faktorem, nie może już ulegać wątpliwości. Ruchliwość ich około spraw dotyczących wszystkiego, co się odnosi do Niemców, jest zdumiewającą. Niemcy założyli sobie „Deutscher Volksbund“, związek, mający za zadanie obronę interesów narod., politycz. i kulturalnych mniejszości niemieckiej w Województwie Śląskiem. Związek ten dziś już stanowi potęgę. Organizował on wybory, zajmuje się sprawą zakładania wszędzie szkół niemieckich itd. Główne biuro związku, to niejako osobny rząd niemiecki, roztaczający swój nadzór i opiekę nad wszystkiem, co dotyczy Niemców. Stamtąd to wychodzą różne telegramy, petycje, zażalenia i protesty do władz polskich, do p. Calondera i Bóg wie dokąd jeszcze.

Rzeczywiście też działalność „Volksbundu“ nie pozostaje bez skutków. Między in. udało się już Niemcom założyć własny stały teatr, dzieci swoje posyłają do szkół niemieckich, które zatrzymać musiano dzięki sekretnej agitacji, zwłaszcza ze strony „Volksbundu“, zbierającego we wszystkich miejscowościach podpisy rodziców na listy, domagające się szkoły niemieckiej. Gdy Niemiec jakiś dozna choćby najmniejszej, przeważnie wyimaginowanej krzywdy, zaraz idzie ze skargą do „Volksbundu“, który z całą gotowością podejmuje się załatwienia jego sprawy.

Gdyby ludność polska na Śląsku Opolskim posiadało rodzaj takiego „Volksbundu“, broniącego jej interesów kulturalnych i narodowych z równą energią i kretnością jak czynią to Niemcy tutejsi, wnetby ustały prześladowania i polityka kłucia szpilkami, na jaką dotąd jest wystawioną. Jak mało się tam w pewnych kołach czyni pod tym względem, dowodzi m. i. fakt, że magistrat miasta Bytomia, w którem zastąpieni są także Polacy, jednogłośnie, a więc także głosami polskimi, w tych dniach zaprotestował przeciwko przyznaniu Polsce terenu Frydenshuty pod Bytomiem z trzema hutami i dwiema kopalniami. Linia demarkacyjna teren ten pozostawiła po stronie polskiej, ale Niemcy linję tą uważają dotąd tylko za „tymczasową“, w nadziei, że komisja graniczna ostatecznie tę część granicy zmieni jeszcze na korzyść Niemców.

Stosunki gospodarcze w Województwien obecnie znowu się poprawiają. Wszystkie kopalnie i huty znowu zatrudnione są normalnie, aprowizacja nareszcie także dopisuje, mięsa, kartofli i chleba jest w bród, oczywiście po nowych, wysokich cenach, nie stojących częstokroć w żadnym stosunku do zarobku.

Aleksy Pająk.

Nauka, literatura i sztuka.

Odezwa!

Stanisław Staszic, prezes Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, na posiedzeniu publicznem tegoż Towarzystwa dnia 30 kwietnia 1821 zdawał sprawę z prac naukowych zgromadzenia.

Zadaniem Towarzystwa, mówił Staszic, jest: „Doskonalenie mowy ojczystej, zachowanie wiernie dziejów narodu i rozpoznania wszelkich krajowych ziemiopłodów z zastosowaniem ich do użyteczności publicznej“.

Chlubną tradycję jego i przykazania wzięło na swe barki Towarzystwo Naukowe Warszawskie, wznowione w 1907 r. i po dziś dzień ją kultywuje pomimo olbrzymich trudności finansowych.

Budżet Tow. Nauk. Warsz. na rok 1922, wypracowany z wielkim mozołem, przewidywał niedobór: **67 192 842 mk. p.**

Niedobór ten byłby całkowicie pokryty dzięki poparciu sfer rządowych i wielkiej ofiarności społeczeństwa naszego, lecz niestety, wobec ciągłego spadku naszej waluty w stosunku do dewiz zagranicznych, niedobór ten zwiększa się z każdym miesiącem, ba nawet — dniem.

W obecnej chwili powyższa pozycja budżetowa nie odpowiada zupełnie wymaganiom chwili bieżącej i Tow. Nauk. Warsz. znalazło się w sytuacji niemiernie trudnej, ponieważ Wydział Nauki Ministerstwa W. R. i O. P. z powodu minionego przesilenia rządowego i finansowego nie jest w stanie pokryć powyższego niedoboru T. N. W.

Pozostaje więc tylko ratunek ze strony społeczeństwa polskiego przez szybką i wydatną ofiarność na rzecz Tow. Nauk. Warsz.

Do Was więc Rodacy i Przyjaciele Nauki zwracamy się dziś z gorącym apelem, byście nie pozwolili zagasić tego płomyka światła, którego obca przemoc nie zdołała wydrzeć nam z piersi.

Bez udziału społeczeństwa polskiego nie może być Nauki Polskiej. Nie pozwolimy na zamknięcie Zakładów naukowych badawczych.

A więc — do czynu!

Ofiary na rzecz Tow. Naukowego przekazywać należy na rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności nr. 1256.

Kazimierz Stołyhwo, sekretarz generalny.

Rozmaitości.

× **Największy hotel na świecie.** Oddany niedawno do użytku publiczności hotel „Pensylwania“ w Nowym Jorku jest niewątpliwie największy na świecie.

Gmach hotelu posiada dwadzieścia siedem pięter, prócz tego trzy pod ziemią. Olbrzymi ten drapacz chmur mieści 2 200 pokojów i 2 200 łazienek, 26 wind, specjalną salę dla przyjęć długą 60 metrów, czytelnie, bibljoteki, sale balowe wysokie na kilka pięter, zakłady reontgenowskie, własne szpitale itd.

Kuchnia „Pensylwanji“ zużywa dziennie 125 ton jajek. Gazu do gotowania 18 000 metrów kubicznych. Dziennie pierze się i prasuje 20 ton nakryć stołowych i pościeli.

W roku wydaje się tam cztery miljony obiadów. Hotel mieści około trzech tysięcy gości dziennie, to znaczy tyle, ile mieszkańców ma przeciętnie nasze małe miasteczko. Do obsługi potrzeba 2 200 kelnerów, numerowych, portjerów itd.

Każde piętro stanowi dla siebie całość, niejako mały hotel z przełożonym dyrektorem i służbą. Pokoje połączone są z centralą nietylko telefonem ale także specjalną windą, która przywozi poranne śniadanie i korespondencje.

Hotel posiada podziemną kolej wraz z własnym dworcem, który ma jak najpunktualniejsze połączenia z wszystkiemi pociągami.

Prócz tego „Pensylwanja“ wydaje własne pismo, które ukazuje się po kilka razy na dzień.

× **Ile kosztuje obiad w Wiedniu?** Dnia 24 sierpnia b. r. w jednej z lepszych i większych restauracji niedaleko od Opernringu w Wiedniu, w restauracji, która odznacza się stosunkowo niskiemi cenami, przedstawiono mi następujący rachunek za zjedzony przezemnie obiad: Zupa 1000 koron, pieczeń wołowa 7500 koron, bułka 330 koron, piwo 1650 koron razem 10 480 koron bez napiwku. Następnego dnia 25 sierpnia rachunek ten wynosił: Zupa 1000 koron, pieczeń wołowa 9000 koron, talerzyk kartofli 1100 koron, cena piwa i bułki została niezmieniona, czyli że koszt obiadu wynosił już 13 080 koron. Należy zaznaczyć że 28 sierpnia cena bułki podniosła się do 410 kor. za sztukę; piwo przed ośmiu dniami kosztowało mniej niż połowę. Napiwki: płatniczemu 400 koron, kelnerowi, podającemu na stół 200 koron, chłopcu, który przyniósł piwo 100 koron, razem 700 koron. Z napiwków tych wszyscy byli zadowoleni: inni goście dawali daleko mniej.

Boże, jaki Wiedeń jest drogi! — zawoła niejeden z czytelników. Należy jednak pamiętać, że za jeden centym w Zurychu otrzymuje się 200 koron austrjackich, a za franka 20 000 koron.

Z TEATRU.

„Ożenić się nie mogę.“

Komedja w 3 aktach Aleks. hr. Fredry.

Dlaczego Komisja czy też Dyrekcja teatralna na pierwszy ogień, bezpośrednio po inauguracyjnem przedstawieniu, wybrała jedną z najlichszych komedji Aleks. Fredry?

Tego pytania mimo głębokiego i długiego namyślania się rozwiązać nie jestem w stanie. „Ożenić się nie mogę“ posiada, bodaj że najmniejsze walory literackie wśród dzieł naszego wielkiego komedjopisarza z epoki pseudoklasycznej. Jest komedją na ogół, prócz kilku momentów, nudną, rozpiętą na przedługich djalogach, które — jak się trafnie wyraził jeden z widzów siedzących w pobliżu mnie — wiercą „nóż w brzuchu“. Natomiast nie jest sztuką kasową, jeśli już i taki czynnik w doborze repertuaru wezmiemy pod uwagę. A robi jedno: zniechęca publiczność do tłumnego uczęszczania na arcydzieła Fredrowskie.

Wystawę „Ożenić się nie mogę“ usprawiedliwić by mogło tylko zupełne zgranie pereł Fredrowskiego humoru. Czy można to odnieść do sceny grudziądzkiej?... Nie! Bo, o ile sobie przypominam, prócz „Zemsty“, „Ślubów panieńskich“, „Geldhaba“ i „Pana Beneta“ innych komedji Aleks. hr. Fredry Grudziądz dotychczas nie oglądał. A wartoby mu pokazać „Pana Jowialskiego“, „Dożywocie“, „Wielkiego człowieka do małych interesów“ itd. itd. Napewno komedie te czy też krotochwile nauczyłyby widzów czego innego niżeli „Ożenić się nie mogę“, ubawiłyby, roześmiały szczerym, nieprzymuszonym śmiechem (a nie jak było na wczorajszej premjerze: dla tego, że się jest na komedji, zapłaciło się za miejsce i chociaż sztuka nie daje wiele powodów do śmiechu, jednak jakoś . . . wypada), a przedewszystkiem z każdego widza zrobiłyby więźnia twórczości Fredrowskiej. Tak przygotowany widz mógłby zobaczyć nawet i „Ożenić się nie mogę“ i na pewno nie zniechęciłby się do Fredry.

Mógłby mnie spotkać zarzut, że nie moją rzeczą jest dyktowanie repertuaru „Teatrowi miejskiemu“. Ja go też dyktować nie chcę, jak nie mam zamiaru być cenzorem sztuk, mających się ukazać na deskach scenicznych, mam tylko prawo wystąpić w obronie Fredry, na którym niejeden z publiczności wczorajszej nie zostawi suchej nitki, ogólnikowo z „Ożenić się nie mogę“, kwalifikując wszystkie arcydzieła Fredrowskie, jako . . . „nóż w brzuchu“. Ażeby temu w przyszłości przeciwdziałać, wypowiedziałem moje zdanie w tej drażliwej kwestji dla każdej bez wyjątku Dyrekcji czy też Komisji teatralnej.

Ożenić się nie mogę“ nie jest ani komedją typów, ani komedją charakterów, ani komedją sytuacji. Jest natomiast wszystkiem potrosze z tych trzech rodzaji. Typem w niej jest Florjan Florek, typem starego kawalera-niedołędy, który chce się ożenić, a jednak z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie może uskutecznić swych zamiarów. Za „charaktery“ uważaćby można — z wielką rezerwą — Hermenegildę, żonę Gdańskiego i jej dawnego kochanka Marskiego: pierwszą, gdy występuje w roli „cnotliwej Zuzanny“, a drugiego w chwili, gdy on sam lub ktoś inny, opowiada o jego utracjuszostwie. Co zaś do sytuacji w „Ożenić się nie mogę“ są one prócz nielicznych zbyt naciągane i bez przejaskrawienia ich przez artystów robią wrażenie nadzwyczaj blade.

Obsada „Ożenić się nie mogę“ na scenie grudziądzkiej, chcąc tą komedie przynajmniej poprawną grą okrasić, robiła wszystko, na co ją stać było. Starała się przedewszystkiem o zachowanie stylu epoki pseudoklasycznej. I jeśli podczas gry jeden lub drugi wykonawca wyłamał się z tego stylu uczynił to — świadomie czy nieświadomie — nawet z korzyścią dla „Ożenić się nie mogę“.

Na pierwszy plan grających wybiła się Hermenegilda, odtworzona przez p. Cz. Nadworną. Jest to artystka, która żyje na scenie. Między ogólną akcją a pobytem na scenie panuje harmonja. Ponadto warunki zewnętrzne i wyrazista dykcja p. Nadwornej, połączone z krótkimi nerwowymi ruchami i odpowiednią mimiką usposobiły ją dodatnio na żonę męża pantoflarza.

„Gdański“ p. M. Łozińskiego [illegible] poprawnie. Przejścia z bohatera wobec obcych na pantoflarza wobec żony podkreślił p. Łoziński umiejętnie tak głosowo, jak i nie mniej ruchami. Nie powinien jednak nigdy zapominać, że jest na scenie, chociaż pozornie nie bierze udziału w akcji (scena końcowa 3 aktu).

P. Z. Tokarska w roli sprytnej córki Gdańskiego w dwuch pierwszych aktach wyszła obronną ręką, do których powinna dostroić również i akt 3-ci.

Gra p. Ilcewicza byłaby zupełnie dobrą, gdyby w djalogach z p. Łozińskim nie wpadał w jego dykcję, mimikę i wogóle grę, przez co wprowadzał monotonję, która nurzy. Obydwaj pp. Ilcewicz i Łoziński albo muszą wystrzegać się na scenie, ażeby się nie stać imitatorem jeden drugiego lub dużo pracować nad powierzonemi sobie rolami.

Co do gry p. Zbierzańskiego, ujął on ją błędnie, robiąc z Marskiego gacha z przekonania, co to „nie sieje, nie orze“ a żyje . . . z kobiet. Przypuszczam, że Fredro tworząc Marskiego nie miał na myśli „takiego“ osobnika. Szczególnie drastyczna była pierwsza scena 3 aktu. Lecz tutaj zawiniła także reżyserja, która zorjentowawszy się w typie gry p. Zbierzańskiego, nie powinna była pozwolić mu „rozwalić się“ na kanapie.

Wykonawcy ról pomniejszych: p. Zbyszkowski, małą rólkę Macieja stworzył bez błędów, co nie można powiedzieć o urzędniku p. Górskiego.

O dekoracjach sceny i kostjumach stylowych można się wyrazić tylko dodatnio.

Zjazd delegatów Pom. Stow. Chrześc. Nar. Naucz. w Grudziądzu.

W niedzielę, dnia 1 października br. odbył się w auli gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu zjazd delegatów Kół Okręg. Pom. Na zjeździe tym reprezentowane były następujące koła: Brusy, Brodnica, Chełmża, Chełmno, Czersk, Chojnice, Czerwińsk, Tuchola, Działdowo, Grudziądz, Jabłonowo, Świecie, Lisewo Łąkorz, Nowe, Puck, Starogard, Toruń, Gdynia, Zbiewo, Wąbrzeźno, Laskowice.

Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele seminarjalnym delegaci udali się na obrady zjazdu, które rozpoczęły się o godz. 10 przed poł.

Prezes p. poseł Nowicki zagaił zebranie, witając delegatów i dziękując za liczny udział. Zwłaszcza zwrócił się do delegatów pp. Klapińskiego, prezesa Główne. Zarządu, Szczurkiewicza, wiceprezesa Okręgu Lwowskiego i Synowca, sekretarza Główn. Zarządu z Warszawy, dziękując im za przyjazd, który był oznaką zainteresowania się tak ważną sprawą. Z radością przyjęto uwiadomienie p. prezesa Klapińskiego zawiązaniu się nowej placówki na Wileńszczyźnie, która przeszła pod Zarząd Główny.

Następnie przystąpiono do omówienia spraw objętych przez przyjęty porządek dzienny.

Dyrekcja biura zdała sprawozdanie z działalności, począwszy od 7 czerwca do 1 paźdz. br.

Potem wybrano nowych członków, wchodzących w skład dyrekcji biura Oddziału Pomorsk., a mianowicie prezesem został nadal p. poseł Nowicki z Grudziądza, wiceprezes p. kolega Tkaczyk z sGrudziądza, dyrektor biura p. kolega Śpica z Grudziądza, sekretarz p. kolega Zientowski z Grudziądza, ref. spraw ekonomiczn. Kamiński, Dąbrowa, pow. Chełmno.

Dalej p. prezes zaznajomił delegatów z nowym projektem regulacji płacy urzędn. państw.

Toczono również dyskusję nad sprawami gospodarczemi, które pozostawiono do załatwienia władzom kompetentnem.

Po ożywionej dyskusji przyjeto różne wnioski.

Zakończenie nastapiło o godz. 4½ p południu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Franc. Borg. **Wschód słońca 6.17, zachód 5.17. Wschód księżyca 7.49, zach. 10.28**

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2. w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Teatr Miejski.** Poniedziałek 9 bm. Przedstawienie dla wojska.

Wtorek 10 bm. Po raz trzeci: „Ożenić się nie mogę", Fredry.

Środa 11 bm. Po raz pierwszy- „Burmistrz Stylmondu", dramat w 3 aktach Maeterlincka.

Czwartek 12 bm. Po raz drugi: „Burmistrz Stylmondu".

Z Teatru Miejskiego. Dziś odbędzie się przedstawienie dla wojska. Jutro we wtorek po raz trzeci „Ożenić się nie mogę", przyjęte na premjerze wybuchami szczerej wesołości, doskonale grane przez cały zespół. W środę premjera rozgłośnej sławy sztuki Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu". Dramat ten obiegł wszystkie sceny świata; pozostawia po sobie niezatarte wrażenie zgrozy i przejść bohaterskiej ludności Belgji z powodu wtargnięcia wojsk niemieckich. Spiżowa postać burmistrza w interpretacji p. Andrzejewskiego nabiera cech wielkiego tragizmu, rozterki duchowe córki burmistrza a żony oficera niemieckiego wzruszają widza do głębi.

R. C.

—** **Zebranie Komitetu Wyborczego Nar. Org. Kobiet** na miasto i powiat grudziądzki odbędzie się w **czwartek** dnia 11 bm. o godzinie 5-tej w szkole Jachowicza przy ulicy Kla[illegible]rnej. — Na posiedzenie zapraszamy wszystkie Polki, które zdają sobie sprawę z tego, że wybory zadecydują o naszej przyszłości, apelujemy również goraco do **Pań nauczycielek**, ażeby nam w akcji wyborczej zechciały dopomóc i ażeby również w czwartek na posiedzenie przybyć zechciały.

Komitet W. N. O. K. na miasto i powiat grudziądzki.

—** **Mecz Powiwoju z drużyną C. S. P.** W niedzielę, dnia 8 bm. odbył się na boisku 65 p. p. mecz między „Powiwoj I" i Centralną Szkołą Podofic. z rezultatem 2 : 0 (2 : 0) na korzyść „Powiwoj I". Szkoła podofic. grała na końcu tak nieprzyzwoicie, że „Powiwoj" był zmuszony dziesięć minut przed końcem meczu grę zerwać. „Powiwoj I" dotychczas nie został w Grudziądzu pobity.

—** **Pomorska Izba Rolnicza** urządza w czwartek, dnia **12** października br. **licytację wschodnio-pruskich źrebiąt** rewidykowanych z Niemiec, w Grudziądzu na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej. Prawo brania udziału w licytacji mają tylko rolnicy z Pomorza, będący w posiadaniu zaświadczenia Starostwa, że są w posiadaniu ziemi wzgl. dzierżawy rolnej.

—** **W Stowarzyszeniu Kupców Polskich** odbył się onegdaj wieczór dyskusyjny, na którym p. Tadeusz Marchlewski z Grudziądza, prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wygłosił odczyt p. n. **„Obecne położenie gospodarcze Niemiec a Polska".**

Prelegent stwierdził, że mimo klęski wojennej Niemcy są na najlepszej drodze do odrodzenia gospodarczego; główne wysiłki kierują Niemcy ku temu, by opanować handel ze Wschodem i handel zamorski.

Pod hasłem ekspanzji zamorskiej odbył się w Hamburgu tydzień propagandy. W stoczniach hamburskich buduje się jednocześnie kilkanaście olbrzymich statków handlowych (od 10 do 20 tysięcy tonn pojemności). Znaczna ilość statków już kursuje po morzach, a w tem sporo odkupionych od Anglji i Ameryki z liczby wydanych na mocy Traktatu Wersalskiego.

Równocześnie w tygodniu propagandy odbywał się targ wzorów towarów wywozowych. Jesienny targ lipski był zwiedzany przez setki tysięcy osób. Był on wymownym dowodem, jak usilnie Niemcy pracują. Jest rzeczą znamienną, że koleje niemieckie (tańsze znacznie od naszych) dają znaczne zyski, mimo dewaluacji marki.

Te świetne wyniki zawdzięczają Niemcy temu, że walki partyjne w tym kraju nie rozciągają się na życie gospodarcze. Powinniśmy ich w tem naśladować, o ile nie chcemy, by zawładnęli nami i ponad naszemi głowami nie sprzymierzyli się z Rosją.

W dyskusji jaka się wywiązała, omawiano szeroko sprawę traktatu handlowego z Niemcami. W konkluzji przewodniczący obradom, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich p. Bogusław Herse stwierdził, że sfery przemysłowe i handlowe Polski są zdania, iż rząd nasz nie powinien bez poważnych ustępstw ze strony Niemiec schodzić z dotychczasowego stanowiska w rokowaniach traktatowych.

—** **Sprawa cukru.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu (w Grudziądzu) w uzupełnieniu memorjału swego z dnia 27 ub. m., zakomunikował w liście do p. ministra skarbu z dnia 30 ubiegłego miesiąca, iż kupiectwo tamtejsze zostało zaskoczone nieprzyjazną taktyką pana ministra w stosunku do kupiectwa. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z otrzymanego od Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie komunikatu dowiedział się, iż delegacja Stowarzyszenia posłuchania u pana ministra nie uzyskała, oraz, iż ministerstwo przemysłu i handlu zawiadomiło Stowarzyszenie, że cukier będzie wydzielony z kampanji 1922 r. Cukru kupiectwu nie przydzielono, natomiast z górą 600 wagonów cukru przeznaczono dla kooperatyw i magistratów.

W dalszym ciągu w liście tym czytamy: „Kupiectwo, jako warstwa obywateli, ponosząca największe ciężary na rzecz państwa protestuje przeciwko pomniejszaniu swobody handlu przez pana ministra skarbu. Przy rozdzielaniu cukru przez kupiectwo wśród konsumentów nie zaszły wypadki nadużyć przynajmniej w naszej dzielnicy, a przeciwnie liczne nadużycia działy się właśnie w rozmaitych kooperatywach itp., na co posiadamy dowody. Kupiec bowiem przy sprzedaży cukru nie kieruje się takiemi, czy innemi względami, a traktuje klijentelę swoja sprawiedliwie i solidnie, dbając o dobre imię. Wiadomo powszechnie, że Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, Państwowy Urząd Zbożowy, Węglowy itp. nie przyniosły państwu zysku, a przeciwnie naraziły skarb na poważne straty. Stąd też powierzanie funkcji jaką spełnia kupiectwo jakimś zrzeszeniom w większości wypadków nie fachowym uważamy za nieracjonalne i wręcz tak dla państwa jak i szerszych warstw ludności szkodliwe. Krępowanie inicjatywy prywatnej jest kardynalnym błędem naszej polityki gospodarczej. Niewysłuchanie postulatów kupiectwa przez pana ministra w sprawie cukru uważamy za ignorowanie naszego stanu i niechęć ze strony pana ministra".

List Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu kończy się następująca rezolucją: „Wobec tego polskie kupiectwo pomorskie protestuje przeciwko taktyce pana ministra skarbu i domaga się, aby kupiectwo było traktowane nie gorzej, od klas roboczych, które zawsze zyskuja posłuchanie u przedstawicieli rzadu i uwzglednienie swoich postulatów, domagamy się również, aby ministerstwo zaniechało forytowania kooperatyw kosztem solidnie spełniającego swoje zadanie kupiectwa polskiego".

—** **W sprawie ulg celnych.** Niektóre urzędy celne maja wątpliwość co do tego, jaką należy stosować dopłatę do cła (agio) lub ulgę celną w razie, gdy towar odprawia się w czasie przejściowym przy wprowadzaniu nowych zarządzeń o dopłatach, względnie — a czasowych ulgach celnych.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu wyjaśniło, że cło łącznie z agiem należy pobierać według tych przepisów i stawek taryfy celnej, jakie obowiązują w dniu zgłoszenia towaru urzędowi celnemu do odprawy, o ile specjalne zarządzenia bądź to o dopłacie do cła (agio), bądź też o czasowych ulgach celnych nie stanowia inaczej.

—** **Wzrost drożyzny.** Na wczorajszej konferencji komisji do badania wzrostu drożyzny przy głównym urzędzie statystycznym ustalono, że koszta utrzymania dla rodziny złożonej z czworga osób i nieotrzymującej deputatu wzrosły we wrześniu w stosunku do sierpnia o 18.54 procent.

To i poprzednie orzeczenie komisji świadczą, że drożyzna artykułów pierwszej potrzeby wzrasta u nas ciągle i wzrost ten jest co raz szybszy.

—** **Zjazd Leśników Polskich Pomorza i Wielkopolski.** Koło bydgoskie filji poznańsko-pomorskiej Związku Leśników Polskich zwołuje na dzień 22 i 23 października br. zjazd członków, połączony z wycieczką naukową.

Porządek dzienny następujący: Dzień pierwszy: niedziela 22 października: 1. O godzinie 12 przed południem przyjęcie pp. leśników w gmachu regencyjnym w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr. 21. 2. Pogadanka. 3. Wspólny obiad o godzinie 2 w restauracji. 4. Wygłoszenie referatów. 5. Dyskusja i wolne wnioski. 6. O godzinie 7 i pół przedstawienie w teatrze miejskim.

Dzień drugi: Poniedziałek 23 października: 1. Punkt zborny o godzinie 9 przed południem w sali regencyjnej, poczem wspólna wycieczka do fabryki zapałek i Wielkopolskiej Papierni. 2. Pauza obiadowa. 3. Po obiedzie o godzinie 2 zwiedzenie jednego z większych tartaków bydgoskich. 4. Zamknięcie na miejscu.

—** **Ile pieniędzy wolno przewozić przez Tczew.** Na pytanie to, stawione w numerze sobotnim, donosimy dziś po zaciągnięciu informacji.

Jadąc do Gdańska wolno przewozić **polskich** pieniędzy **tylko** 20 000 marek. Na sumę ponad 20 000 marek (za każdym razem na 50 000 marek) wydają pozwolenie dyrekcje poszczególnych, Pol. Kraj. Kas Pożyczkowych.

Tak wygląda, gdy jedzie się do Gdańska, Sopotu, wogóle do miejscowości na obszarze gdańskim.

O ile zaś przejeżdża się tylko przez obszar gdański, udając się bezpośrednio to jest bez zatrzymywania się w Gdańsku, a więc jeżeli jedzie się prosto na Kaszuby, wówczas wolno przewozić dowolne sumy, zgłaszając je na urzędzie celnym na dworcu w Tczewie. O ile odnośny podróżny wylegitymuje się i nie wywoła podejrzenia szmuglu pieniędzy, wówczas urząd celny wystawia poświadczenie, zezwalające na wywóz odnośnej sumy do Kaszub.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Pochwycony morderca).** Leśniczy przytrzymali w lesie handlarza Jana Wiśniewskiego ze Świecia, który został swego czasu aresztowany za zamordowanie swego kuzyna, handlarza Kwellę. Odtransportowano go do więzienia w Chełmnie, skąd mu się powiodło wyłamać.

—** **GDAŃSK. (Oszust bohaterem).** Z powodu aresztowania przez władze polskie graniczne w Tczewie i osadzenia w aresztach śledczych w Starogardzie niejakiego Krausego, b. kapitana pruskiego, a zarazem jednego z kierowników gdańskiego Heimatdienstu, niemiecka prasa gdańska, a wraz z nią prasa Rzeszy atakuje Rząd Polski, że łamiąc wszelkie zasady prawne wyłapuje obywateli gdańskich na granicy, i więzi ich z powodu ich politycznej i narodowej działalności w Gdańsku.

W sprawie tej dowiadujemy się nadzwyczaj charakterystycznych szczegółów.

Mianowicie chorąży marynarki polskiej, niejaki Lipski, zdefraudował w kwietniu roku 1921 z Kasy Dowództwa Marynarki kwotę 190 000 marek niemieckich i wręczył ją Krausemu, otrzymawszy na tę sumę pokwitowanie Danziger Heimatdienstu. Gdy władze polskie domagały się od władz gdańskich ukarania Krausego za udział w sprzeniewierzeniu, otrzymywały stałe odpowiedzi, że nie mogą Krausego w Gdańsku odnaleść. Wobec tego władze polskie, na podstawie ustaw obowiązujących same aresztowały Krausego, w chwili, gdy po rzekomo handlowym objeździe po Polsce, znalazł się w Tczewie.

Znamienną jest przytem rzeczą, że jak donoszą pisma niemieckie, Senat Gdański zwrócił się do Rządu Polskiego z żądaniem uwolnienia Krausego.

Cała ta afera rzuca ponadto ciekawe światło na gdański Heimatdienst, który, jak wiadomo, pod pokrywką zjednoczenia narodowego wszystkich stronnictw niemieckich w Gdańsku, jest najsilniejszą i najbardziej wpływową ekspozyturą rządzącej w Gdańsku partji nacjonalistycznej.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Zbrojny napad bandycki).** Nocy z dnia 5 na 6 bm. około godziny 1, Józef Burza, zamieszkały w Józefowie I, gm. Jabłonna, pow. warszawskiego usłyszał za oknami jakieś podejrzane szmery i zbudził całą rodzinę ze snu. Po chwili do okna podeszło kilku mężczyzn, których, jak się później okazało było czterech i zażądali wpuszczenia siebie do wnętrza domu, a gdy Burza wzbraniał się zadość uczynić żądaniu nieznanych sobie mężczyzn, wybili oni okno i weszli do środka. W całym domu wszczął się ogromny krzyk, gdyż znajdowało się tam liczne rodzeństwo, tymczasem Burza zdołał wydostać się z mieszkania i wybiegłszy na dwór wszczął alarm. Usłyszawszy to bandyci wybiegli z mieszkania i podążyli za Burzą, który tymczasem uciekał przed ścigającymi go bandytami. Wreszcie Burza wpadł do płytkiej w pobliżu sadzawki, gdzie go bandyci dopędzili i niemiłosiernie pobili kolbami karabinów. Bandyci widząc, że sąsiedzi zaczynają nadchodzić z pomocą zbiegli, zrezygnowawszy z napadu na dom Burzy. Byli oni ubrani w mundury wojskowe. Na oknie wybitem znajdowało się nieco krwi, prawdopodobnie któryś z bandytów skaleczył rękę, przy wybijaniu okna.

—** **LWÓW. Rozprawę przeciw Stefanowi Fedakowi** o usiłowane morderstwo na osobie Naczelnika Państwa i wojewody lwowskiego, odroczoną już dwukrotnie, wyznaczono na 23 bm. przed trybunałem przysięgłych. Co do 12 jego towarzyszy, którzy mają być wyłączeni z rozprawy wskutek amnestji, nie nadeszła jeszcze dotąd decyzja z Warszawy.

Nowości wydawnicze.

⊙ **„Młody Robotnik",** miesięcznik. Rob. I. nr. 5, Warszawa — wrzesień 1922. Nowe czasopismo redaguje A. Opęchowski. W artykule wstępnym tytułowanym: „Gdy szumią sztandary frazesu" zawarty jest protest przeciwko wciąganiu młodzieży do bratobójczych walk partyjnych. „My młode pokolenie Polski, nie chcemy jątrzeń politycznych, nie chcemy wojny domowej, ale pragniemy w ciszy i spokoju pogłębiać naszą wiedzę i przygotowywać się do przyszłego wypełniania obowiązków obywatelskich w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zamiast bożyszcz partyjnych — chrześcijańska młodzież pracująca na ołtarzu swych wierzeń stawia pracę". — Tak pisze redaktor „Młodego Robotnika", a słowa jego napewno znajdą wielotysięczny odgłos w sercach młodzieży.

Na treść tego numeru — prócz wymienionego powyżej artykułu — składają się: J. Czarneckiego: Zadania oświatowe, S. Prusa: Szkolnictwo zawodowe, A. Opęchowskiego: Idea Związków Młodzieży, R. Rutowskiego: Rzut oka na dzieje szkolnictwa polskiego, A. O.: Praca ideowa wśród młodzieży szkolnej, Es. Pe.: Głód w Rosji, Dr. W. Chodecki: Nałogi u młodzieży, dział samokształceniowy, poradnik organizacyjny. Sprawność cielesna, liczne dobre wiadomości kronikarskie oraz w dziale literackim obrazek W. Gomulickiego p. t.: „Chora noga" i utwór poetycki, St. Spasińskiego p. t.: „Demagogja".

Miesięcznik, jako pismo pożyteczne, jasno zdążające do celu wlania w społeczeństwo nowych sił żywotnych, należy rozpowszechniać nietylko wśród obywateli młodych wiekiem, lecz wszystkich posiadających młodzieńczego ducha. (Adres: Warszawa, Kredytowa 14, m. 10.)

⊙ Miesięcznik **„Wolność"** organ Generalnego Związku Towarzystwa Powstańców i Wojaków Ziem Zach. Rzeczypospolitej Polskiej, Rok 1. Poznań, wrzesień 1922 nr. 4. — Komitet redakcyjny tworzą: M. Paluch, K. Rzepecki i Rybka Myrius. — Mimo tak licznego Komitetu redakcyjnego nr. 4 „Wolności" przedstawia się bardzo skromnie, gdyż wypełniają go jedynie kronikarskie notatki Tow. Pow. i Woj., pozatem wątpliwej wartości utwór poetycki St. Rybki, oraz Wawrzyniaka: Zarys historji powstania w południowej części Księstwa Poznańskiego.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Licytacja źrebiąt wschodnio-pruskich w Grudziądzu.** Pomorska Izba Rolnicza komunikuje: Z polecenia Ministerstwa Rolnictwa sprzedawać będziemy przez drugą licytację w czwartek 12 bm. przed południem o godzinie 9-tej w Grudziądzu na dziedzińcu Rzeźni miejskiej około 180 źrebaków rewindykowanych z Niemiec (Wsch. Prus). Na wypadek nieukończenia licytacji w dniu 12 bm. ciąg dalszy nastąpi 13 października o godzinie 9-tej przed południem. W licytacji mają prawo brać udział tylko rolnicy z Pomorza, którzy przedstawią zaświadczenie przez starostwo o posiadaniu ziemi względnie dzierżawy rolnej.

Żrebaki sprzedaje się tylko za gotówkę.

— **Wojskowość kupuje zboże wprost od rolników.** Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, by potrzebne dla wojska na rok gospodarczy 1922/23 wszelkiego rodzaju zboża zakupować wprost od producentów rolnych tak dużych jak i małych. Najmniejsza ilość zboża jednego gatunku przedstawiona do sprzedaży może wynosić 100 kg. Wojskowość płacić będzie ceny giełdowe.

— **Źrebięta (okólnik Zarządu Stadnin Państwowych).** Od dwóch lat zakupuje Zarząd Stadnin Państwowych dla swej źrebięciarni młode ogierki od hodowców prywatnych. Ogierki te nierzadko są niedostatecznie wyrośnięte, a wzięte w normalny tryb życia, ustalony w źrebięciarni, prawie wszystkie odchorowują to, zatrzymując się w dalszym rozwoju. Strata zaś w rozwoju źrebięcia w pierwszym roku życia jest zupełnie nie do powetowania i odbija się nad wyraz ujemnie zarówno na wzroście i kalibrze, jak i na działalności stadnej ogiera.

Nie ulega wątpliwości, że przyczyną zauważonych defektów jest niedostateczne żywienie młodzieży i brak należytego ruchu.

Zarząd Stadnin Państwowych uważa przeto za konieczne zwrócić na powyższe uwagę pp. hodowców i uprzedzić ich, że w przyszłości będzie nabywał tylko ogierki: a) wyrośnięte i należycie rozwinięte i b) odpowiednio wyruszane.

Wszystkie niemal nabyte do źrebięciarni ogierki zapadają na zołzy. Zarząd Stadnin Państwowych uważa za konieczne zalecić pp. hodowcom, by dla zapobieżenia ujemnym skutkom zołzów, stosowali ochronne szczepienie surowicy przeciwzołzowej zaraz po przyjściu źrebięcia na świat.

Również Zarząd Stadnin Państwowych uprasza, by ogierki przedstawione na sprzedaż do źrebięciarni państwowej, nie miały strzyżonych ogonów i grzyw.

Dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych (—) F. Jurjewicz.
Inspektor Generalny (—) J. Grabowski.

PRZEMYSŁ.

— **Wystawa przemysłu domowego.** W początkach tygodnia w Poznaniu odbędzie się wystawa przemysłu domowego. Komitet wystawy już się zawiązał i rozpoczął pracę.

— **Wystawa przemysłu i rolnictwa w Katowicach.** W związku z opinją wypowiedzianą na ostatniem posiedzeniu Rady przemysłowo-handlowej, robione są przygotow. do urządzenia wystawy wytwórców przemysłu i rolnictwa, produkowanych z jednej strony w Polsce, a z drugiej strony na G. Śląsku. Celem wystawy jest zorganizowanie jaknajrychlejszej łączności gospodarczej między Polską a Górnym Śląskiem, która dotychczas z powodu nieznajomości terenów pod względem handlowym z jednej strony była bardzo słaba. Ministerjum Skarbu przeznaczyło już 10 miljonów kredytu na pierwsze roboty przygotowawcze do wystawy. Chodzi teraz o to, aby zainteresowane sfery przemysłowe, chcąc sobie zdobyć rynek po jednej i po drugiej stronie, skorzystały z tej wystawy i wzięły w niej jaknajwydatniejszy udział. Wystawa ma się odbyć w Katowicach w pierwszych dniach grudnia.

KOMUNIKACJA.

— **Nowe podniesienie taryfy kolejowej.** Komunikat tarofowy Rady kolejowej postanowił na posiedzeniu w dniu 3 bm. by taryfę osobową podnieść o 100 procent jaknajrychlej, t. j. od dnia 1 listopada; a towarową o 50 zwględnie **51** od 1 grudnia br.

— **Ustalenie nazwy pociągów osobowych.** W celu uniknięcia nieporozumień, mogących wyniknąć przy stosowaniu nazwy pociągów osobowych, Ministerjum kolei żelaznych wydało rozporządzenie według którego pociągi, przeznaczone dla przewozu osób, mają nosić nazwę: „pociągi ruchu osobowego" lub w skróceniu: „pociągi pasażerskie".

Nowa nazwa obejmuje wszystkie kategorje pociągów, przeznaczonych dla przewozu osób, a więc pociągi lux, express, pośpieszny, osobowy, mieszany.

— **Nowe parowozy dla Polski.** Ministerstwo Kolei zamówiło 25 parowozów w firmie Bandwin (Ameryka). Parowozy te będą dostarczone w początku przyszłego roku. Nadto zostaną puszczone w ruch w dniach najbliższych dwa parowozy, zbudowane częściowo w pierwszej fabryce lokomotyw w Chrzanowie. W przyszłym roku wspomniana firma dostarczy 54 parowozów, które będą już całkowicie, zarówno zbudowane, jak i zmontowane w Polsce.

— **Uszkodzenia listów zwykłych i poleconych.** Władze pocztowo-telegraficzne stwierdziły, że niektóre urzędy pocztowe nie stosują się do przepisów obowiązujących w razie otrzymania zwykłego lub poleconego listu z uszkodzoną kopertą, albo też z naruszonem zamknięciem.

Wobec tego wydano zarządzenie, aby urzędy zwracały baczną uwagę na zewnętrzny stan opakowania przesyłek listowych wogóle, specjalnie zaś — przesyłek, nadanych przez wojskowe i cywilne urzędy i władze; w razie zauważenia uszkodzeń w opakowaniu lub zamknięciu urzędy pocztowe winny postępować ściśle według przepisów obowiązujących.

HANDEL.

— **Podrożenie cukru.** Cukier z nowej kampanji kosztować będzie 62 tysiące za 100 kilogramów. Do tego dochodzi opłata cła, która podwyższoną ma być o 50 procent, tak, że funt cukru w sprzedaży detalicznej kosztować będzie prawdopodobnie 500 marek. Produkcja cukru wzrosła w r. b. w stosunku z r. ub. o 50 procent; 20 tysięcy wagonów na 30 tysięcy. Z tej ilości 18 tysięcy służyć ma na potrzeby wewnętrzne, a reszta na eksport.

PODATEK.

— **Nowa pożyczka wewnętrzna.** Organizacją nowej pożyczki 8-procentowej wewnętrznej zajmuje się urząd pożyczek państwowych, na którego czele stanął p. Kochanowski.

BANKI.

— **Nadanie instytucjom bankowym praw banku dewizowego.** Ministerjum skarbu nadało ostatnio prawa banku dewizowego następującym instytucjom bankowym: 1. oddziałowi wileńskiego Banku Krajowego w Warszawie, 2. firmie „Adam Wolański i S-ka" w Warszawie, 3. Bankowi dla elektryfikacji Polski, 4. Bankowi Zjednoczonych Ziem Polskich, 5. firmie „Józef Kowalewski" w Łodzi, 6. Śląskiemu Zakładowi Kredytowemu w Bielsku i 7. Górnośląskiemu Bankowi Handlowemu (oddział w Sosnowcu).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Obwieszczenie
o sprzedaży drewna

Nadleśnictwo Państwowe Zbyczno powiat Brodnica

Dnia 17-go października 1922 r. przed południem o 9-tej godzinie ma być w Zbycznie w oberży p. Dumżalskiego

1. **Obręb Rytebłota: drzewa użytk.** sosn 12,67 m³ II kl., 8.41 m³ III kl., 4.74 m³ IV kl., 60 sztuk drągów I kl., 40 sztuk II kl., 20 sztuk III kl., 1 mp. szczap. użytkowych, 149 mp. wałków użytkowych dąb. brzozowych olchowych i **drzewa opałowego:** 25 mp. szczap. sosnowych.
2. **Obręb Grabiny: drzewa użytk.** buk. 3,61 m³ IV kl., 0,66 m³ V kl., sosnowego 11,70 m³ II kl., 18,28 m³ III kl., i 0,43 m³ IV kl. i **drzewa opałowego** 65 mp. różnego sortymentu i rodzaju.
3. **Obręb Zarośle: drzewa użytkowego** sosn. 16 36 m³ I kl., 38,16 m³ II kl., 27,44 m³ III kl., 1?,90 m³ IV kl., 15 sztuk drągów I kl., 150 sztuk II kl., 1 5 sztuk III kl., i 150 sztuk tyczek do dachu, **drzewa opałowego:** 97 mp. różnego sortymentu i rodzaju
4. **Obręb Rosochy: drzewa użytkowego** dąb 12,66 m³ IV kl., 4,07 m³ V kl. i 2 mp. szczap. użytkowych.
5. **Obręb Górale: drzewa użytkowego** sosn. 22 08 m³ I kl., 69,31 m³ II kl., 36 17 m³ III kl., 16,85 m³ IV kl. i 160 sztuk drągów I kl., **drzewa opłowago:** 46 mp. różnego sortymentu i rodzaju będą sprzedane publicznie więcej dającemu.

Odnośni leśniczowie udzielą na żądanie ustnych wyjaśnień w sprawie drewna wystawionego na sprzedaż.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją.

Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży. [3191

Zbyczno, dnia 6 października 1922.

Nadleśniczy
Jarnatowski.

OGŁOSZENIE.

Do Miejskich Zakładów w Inowrocławiu potrzebny jest

1) dyrektor gazowni, zaraz
2) dyrektor elektrowni

od 1 kwietnia 1923 r. ewentualnie jeden dyrektor dla obu zakładów.

Tylko inżynierowie z dłuższem doświadczeniem będą uwzględnieni.

Pobory podług umowy.

Do zgłoszeń należy dołączyć uwierzytelnione odpisy świadectw kwalifikacyjnych, których się nie zwraca. [3192

Zgłoszenia do 1 listopada przyjmuje

MAGISTRAT.
Inowrocław, dnia 7 października 1922 r.

Inżynier

potrzebny dobrze obeznajmiony z konstrukcją zwrotnic, krzyżownic, zwrotników i sygnalizacji kolejowych szeroko i wązkotorowych, jako rysownik ewentualnie pomocnik zarządzającego fabryką. Posada stała w Warszawie, warunki zależnie od kwalifikacji. —

Oferty proszę przysyłać pod adresem **Warszawa Sienna 45 inżynier S. Glücksmann.** Warunek — znajomość języka niemieckiego. [3195

Groblowa 11

Pośpieszamy podzielić się radosną nowiną, że na 1-ej licytacji odbytej w zeszłą sobotę zaszczyceni zostaliśmy **niebywałem powodzeniem** osiągając **NADZWYCZAJNE SUMY** dla swych zleceniodawców, co zmusza nas opublikować, aby Ci z Szanownej Publiczności, którzy posiadają na sprzedaż:

pianina, meble, garderobę i t. p.

rzeczy takowe bezwłocznie zlecili nam do sprzedaży, a osięgną najwyższe ceny, zawdzięczając naszym szerokim stosunkom.

Jednocześnie nadmieniamy, że możemy wydawać zaliczki: na **pianina** do 1/2, a na **meble** do 1/4 ich wartości.

Licytacje w każdą środę i sobotę od 10 1/2 przed południem.

Z poważaniem
W. Kożuchowski i J. Filipkowski
Licytatorzy. 4817

Starą, zużytą
BIELIZNĘ
i szmaty do czyszczenia kupuje w każdej ilości
Drukarnia Pomorska
Grudziądz, Groblowa 27/29.

Sprzedaże

Około 300 sztuk
beczek
od śledzi
sprzedam natychmiast i proszę o spieszne zgłoszenia z podaniem najwyższej ceny franko Śmichrz Grudziądz. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3814.

Na sprzedaż:

kanapa, szafa do rzeczy, łóżko, pościel, komoda, szafa kuchenna, stół i krzesła kuchenne
Józefa Wybickiego 43, na prawo. 3228

Sprzedam
cukiernię i restaurację
lub przyjmę spólnika. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 3816

Młocarnię
parową 58"
dobrze wyremontowaną i świeżo pomalowaną sprzeda natychmiast
Hodam & Roessler,
Grudziądz przy dworcu. 3190

Posady

Młoda, inteligentna, Warszawianka, rutynowana biuralistka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje
posady biurowej
lub jakiejkolwiek innej, byle zaraz. Łaskawe oferty pod. nr. 3813 do Głosu Pomorskiego.

Książkowej
z dłuższą praktyką poszukuje od 1. 11. 1922.
St. Bronikowski,
Grudziądz
fabryka likierów
Uprasza się o szczegółowe oferty wraz z odp. świad. [3186

Poszukuję młodszego
czeladnika krawieckiego
na męską i damską garderobę przy wolnej stancji. 3821
Ed. Gorczyński,
Lipowa 92, I piętro.

Potrzebny zaraz
3140
nad-młynarz
(Obermüller)
Młyn Parowy Wąbrzeźno

Różne

Pieczątki
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19

NICI
korzystnie zakupuje się hurtownie w 3147a
Wytwórni Nici
Grudziądz,
Pl. 23 Stycznia 7, I p.

Do Czytelników „Gosu Pomorskiego"

Już prawie wszyscy czytelnicy „Głosu Pomorskiego" przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa" jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatniczych,** o czem zresztą świadczą także tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsuny, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p.

Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klijentem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posyłamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest duży obrót - dobry towar - mały zysk.** — Chcąc dać nadal możność naszym klijentom zamówienia towarów na nadchodzący

Sezon jesienny i zimowy

podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych cenach.

Dział ubraniowy (męski).

Materjał (czysta wełna) pełnej szerokość, najnowszy, elegancki w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym, czarnym, marengo, bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie kraleczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie na **jesień i zimę.** Cena za 3 metry gat. „A" 14.900, gat. „B" 16.500 i najwyższy gatunek „C" mkp. 23.500, (gatunek „C" sprzedawany jest wszędzie po mkp. 9.000 za metr.) gatunek „D" 27.500 za 3 metry (gatunek „D" sprzedawany jest wszędzie po 12.000 za metr)

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gat. „A" 6 000, gat. „B" 7.500 i gat „C" mkp. 9 400 mk.

Kupony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po mk. 7.000. 9600, i przedwojennej jakości czysto-kamgarnowy po mkp. 15 200 i 17 800. Dodatki do spodni po mkp. 1 800 i 2 500

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania Bostony po starych cenach:

Boston A mkp. 5.800 za metr	Boston D mkp. 11.000 za metr	
„ B „ 7.500 „ „	„ E „ 14 000 „ „	(angielski)
„ C „ 8.800 „ „	„ F „ 17.500 „ „	

Materjał, nadający się **specjalnie na pokrycie futer, bekiesz, tużurków** i t. p. w kolorach: czarnym, marengo popielatym lub granatowym. Gat. A mkp. 7 800, gat. B 9.500, gat. C 14 500 i gat. D mkp. 18 000 za metr

Materjał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe „Velour" we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę, gat. A mk. 8.500, gat. B 10.500, gat. C 12.200, i gat. D mk. 16.000 mkp. za metr.

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki rozne kolory po 5.800 [illegible] za metr

Materjały damskie.

Materjał „MODERN" (czysto-wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerok. 110 cm.) po Mk. 4800 — za metr, wyższego gatunku „SZYK Nr. 100" przedwojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po Mk. 6500 metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu pierwszorzędnych fabryk zastępujące w zupełności angielskie materjały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po Mk. 2900 — wyższego gatunku 3200.— metr.

Nowość sezonu!!

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materjału zamszu, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

Angielski oryginalny plusz deseń lub gładki, bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 130 cm. po Mk. 24500.— za metr (sprzedawany wszędzie w Warszawie po Mk. 35000.—) Na płaszcz potrzeba 3 m.

Zamsz na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach. Gat. A mk. 11500.— gat. B 13000.— i gat. C 16200.— za metr. Na płaszcz potrzeba od 2 i pół do 3 metrów.

Posiadamy również damskie materjały — gabardina zagraniczna we wszystkich kolorach, specjalnie na kostjumy po Mk. 9000.— za metr (na kostjum potrzeba 3 i pół metra).

Sztuczki na spódniczki gładkie, w krateczki lub paski po Mk. 4800.—
„ „ bluzki „ „ 3500.—
„ „ „ z kaukaskiego jedwabiu „ „ 5800.—

Dział płócien.

Madepolamy białe francuskie pełnej szerokości po Mk. 1500.— i 1700.— za metr.
Płótno białe na bieliznę podszewki itp. sztuczka 17 m. po Mk. 26500.—, 28500.— i 31000.—
Flanele francuskie we wszystkich kolorach po 1300 i 1700 Mk. za metr.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki itp. po Mk. 1300.—
Zagraniczne zefiry na koszule po Mk. 1400 —, 1600.— i 1800.— za metr.
Ręczniki białe, wyrób gładki lub waflowy, bardzo trwałe w praniu po Mk. 1200.— i 1500.— za sztukę.
Obrusy białe, wysokiego gatunku na 6 osób po 5500 Mk., kolorowe w śliczne desenie po 7500 i 9000 Mk.
Baje we wszystkich kolorach podwójnej szerokości na suknie, szlafroki po 2400 Mk. za metr.

Prześcieradła białe gotowe (2 m.) szerok. największej ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 5500 Mk. i lepszy gatunek Mk. 6200.— Specjalne czerwone płótna „Tyk" na wsypy najlepsz. gat. gwarant. nie przepuszcza pierzy po mk. 1800.— i 2000.— za metr. — Chusteczki do nosa męskie webowe oryg. szwajcarskie po Mk. 5800.— za tuzin, damskie białe i kolorowe po Mk. 5000 za tuzin.

Kołdry, kapy i chustki.

Kołdry t. zw. pluszowe o pohladzie czystej wełny deseniowe lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, b. praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę Mk. 18500.— para 36000 —

Takie same ciemne bez deseni po Mk. 10000 i 12000 za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę Mk. 9000.—

Kołdry watowane bardzo dobre, pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie po Mk. 25000.— i 28000.— sztuka.

Chustki 165 cm. × 165 cm. w najmodniejsze kraty po Mk. 3500. Czysto wełniane po Mk. 8000 i 10000. — Chustki „Polonja" duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po Mk. 15500 za sztukę, wyższego gatunku 18000 Mk. i 21000. Chustki szalowe kaszmirowe po Mk. 4500 we wszystkich kolorach

Własny wyrób bielizny.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończeniem pierwszorzędnym materjałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mank. i kołnierzykami, kol., białe i w paseczki 5500, ze zagr. zefiru po Mk. 6.00.
Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mk. 8000 i 9000.
Koszule nocne z dobrego medapolamu po Mk. 5500 i 6000.
Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mk 4500, w gatunku wyższym po Mk. 5200
Koszule damskie dzienne i nocne zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mk. 3800.
Skarpetki męskie wysokiego gatunku, nadzwyczaj trwałe, czarne i kolorowe po Mk. 7500, 9000 i 12000 tuzin, zimowe w dobrym gatunku po mk. 10000 i 14000 tuzin.
Pończochy damskie we wszystkich kolorach po Mk. 10000 i 14000 za tuzin, grubsze na zimę po Mk. 15000 za tuzin. **Reformy damskie** flanelowe po 2500 Mk., reformy damskie czysto wełniane po 10000 mk.
Halki flanelowe po 4500 Mk.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk. 1000.— Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku)
UWAGA! Nasza gwarancja: Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.
Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa A. Jasna 18—20.

(Tel. 243—80 i 171—28).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych Klijentów dla scharakteryzowania treści takowych:

1) Uprzejmie dziękuję za przysłany zamówiony przezemnie towar, z którego jestem w zupełności zadowolony, proszę o przysłanie...
GENERAŁ MILEWSKI, Poznań.

2) Z przesyłki na dzień 14 czerwca b. r. z płaszczy i materji 3 1/2 m. jestem bardzo zadowolony i poleciłem moim znajomym gorąco jako solidną i rzetelną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką 3 i pół metra takiej samej materji.
JÓZEF KARPISZEK, w Bydgoszczu, p. Tysienica.

3) Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze ustnie z 23 b. m. z Panem umówionym...
JUNG, gen. pp. D-ca 15 D. p. Bydgoszcz.

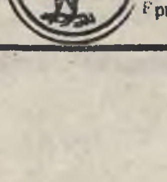
4) Czwarty obstalunek mój otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, a teraz proszę o wysłanie mi niżej wskazanych rzeczy, a mianowicie... **... BIGOS, st. Rejowiec P. K. P.**

5) W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam niniejszym...
Ksiądz ALEKSANDER OSŁECKI
Jastrząbka Nowa, p. Lisiagóra ad Tarnów.

6) Racz Pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar — ale spóźnienie owe da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi. Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przesłania Sz. Panu zamówienia i na podobny towar, co mam nadzieję powinno nastąpić wkrótce. Pozatem proszę Szan. Pana o przysłanie mi...
TEOFIL ZUBKA, Strzemieszyce (Zagł. Dąbr.).

UWAGA: Kto tylko raz już kupuje lub zamawia towar, zostaje naszym stałym klijentem, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań, aby zupełnie zadowolnić swoich Sz. Odbiorców

Kooperatywom, Kółkom Rolniczym i Stowarzyszeniom specjalne warunki!!



Najuporczywszy [2334A
ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
MIGRENO NERWOSIN
Sprzedają wszystkie apteki i drogerje.
HURT. Umbreit & Co, Poznań

FUTRO
bez pokrycia 3751
tanio na sprzedaż.
ulica Bracka nr. 7, I p

Każdą ilość
ołowiu i cyny
kupuje i prosi o oferty
Drukarnia Pomorska, Grudziądz